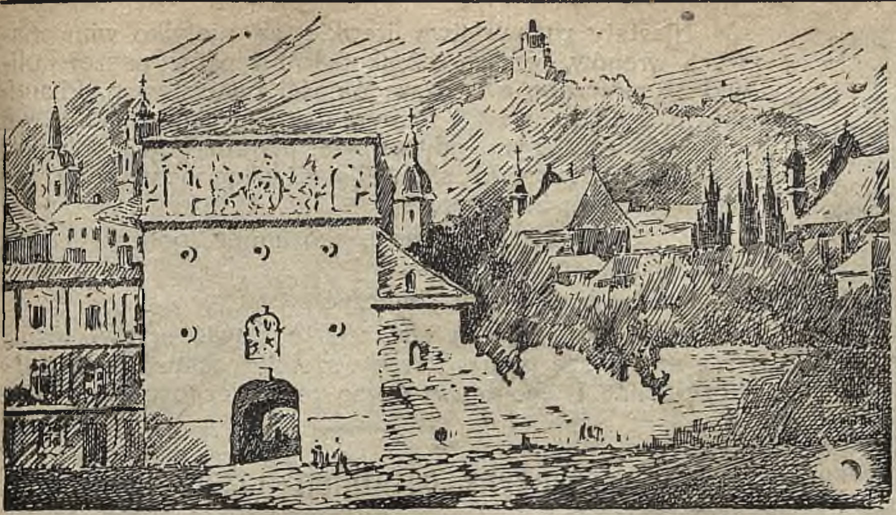
3-go czerwca 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 23.

WALKA Z KOŚCIOŁEM.

Gdy przed wyborami do Sejmu obóz narodowy przez usta swych działaczów, bądź też za pomocą gazet, wskazywał wyborcom-katolikom na konieczność zjednoczenia się pod hasłami katolicyzmu i polskości, wielu było takich, co sobie z głosów ludzi miłujących Ojczyznę i Kościół drwili.

Mówiono, że Kościołowi nic nie grozi, że samo wspominanie o Kościele przy wyborach, to nadużywanie powagi tej wielkiej i świętej organizacji.

W szczególności zwolennicy jedynki oburzali się na nasze twierdzenia i napadali na księży, którzy popierali listę Nr. 24 jako jedyną szczerze katolicką i polską.

Niestety ludzie raczej jedynkarzom-bebechom wierzyli a nie nam.

A jednak przepowiednie i ostrzeżenia nasze spełniają się znacznie wcześniej, niż się tego nawet można było spodziewać.

Stronnictwa lewicowe, które przecież w obecnym Sejmie mają większość, już walkę z Kościołem rozpoczęły. Juz został wniesiony do Sejmu projekt ustawy przeciwko duchowieństwu katolickiemu, a w gazetach lewicowych, a nawet i nie lewicowych - masońskich znów rozpoczęły się napaści na kapłanów katolickich.



Piękny obraz św. Wojciecha w kościele na Woli (w Warszawie).

Nie dość tego. Socjaliści wyraźnie mówią o zaprowadzeniu u nas rządów na wzór meksykański. Tak gazeta „Polskiej Partji Socjalistycznej“ — „Robotnik“ w jednym z artykułów nawołując do walki z klerem zapytuje: „kiedyż nareszcie w Polce zjawi się polski Calles?“ (czytaj Kalles) a pamiętać musimy, że głos robotnika, to nie jest wołanie pierwszego lepszego opryszka z pod znaku socjalizmu.

Przecież dziś „Polska Partja Socjalistyczna“ (P.P.S.) jest „u steru rządów“, gdyż członek tej partji, p. Daszyński, jest, marszałkiem Sejmu, a ministrowie Moraczewski i Jurkiewicz również wyszli z grona członków P. P. S.

Dlatego też właśnie teraz musimy czujnem uchem łowić głosy z tej strony rozlegające się.

Mumimy uświadomić sobie grożące niebezpieczeństwo, by w czas stanąć do walki o wolność i najświętsze prawo Kościoła katolickiego. Jest to najświętszy obowiązek każdego uczciwego Polaka!

Nowe prowokacje litewskie.

Dnia 25 maja prezydent republiki litewskiej za zgodą gabinetu ministrów i kontrolera państwowego zatwierdził ostatecznie nową litewską konstytucję. Zgodnie z nią prezydent republiki wybierany jest na lat siedem, a Sejm na lat pięć. W przerwach między kadencjami jak również w czasie między sesjami prezydent ma prawo wydawać ustawy, uchwalać i wykonywać budżet, a także ratyfikować umowy międzynarodowe.

Gabinet ministrów odpowiada łącznie przed Sejmem i podaje się do dymisji, jeśli Sejm większością 3/5 głosów uchwali wotum nieufności. **Stolicą Litwy według nowej konstytucji litewskiej jest Wilno. Stolica ta może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo na podstawie specjalnej ustawy.** Zmiana konstytucji lub jej uzupełnienie może być przeprowadzona większością 3/5 członków Sejmu. Sejm ma być wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Głosować będą mogły osoby, które dosięgły lat 24, zaś bierne prawo wyborcze posiadać będą obywatele, zaczynając od lat 30. Dla omawiania i opracowywania projektów ustaw powołuje się radę państwa. Nowa konstytucja wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

A więc po pięknych słówkach i uściskach dłoni, jakie zamienili pomiędzy sobą panowie Piłsudski i Waldemaras, rząd Litewski znów bredzi o stolicy Litwy w Wilnie.

Znów słyszymy starą piosenkę na dawną nutę.

Gdzież więc zgoda, gdzie dobre, sąsiedzkie stosunki, o których gadało się i na Lidze Narodów i w czasie rokowań w Królewcu?

Zamiast zgody i pokoju mamy nową prowokację i nowy dowód, że karzełek litewski jest igraszką w ręku Niemców, którzy opanowali rządy na Litwie i nie chcą dopuścić do zgody pomiędzy bratniemi narodami.

Niestety zuchwelstwa litewkie są nietylko winą naszych wrogów, lecz są też skutkami błędów naszej polityki zagranicznej, a w szczególności pomysłów p. Piłsudskiego, kiedyto w 1919 roku wydało się sławetną odezwę, lub w roku 1920-ym, gdy zamiast marszu wojsk polskich na Kowno stworzyło się jakiś dziwoląg ochrzczony następnie „Litwą Środkową".

A i teraz nikt nie może zrozumieć polityki rządu polskiego w sprawie litewskiej.

Czas jednak z tem skończyć.

Rząd polski winien wreszcie postawić sprawę jasno i raz na zawsze położyć kres wszelkim zakusom na polskość Wilna i jego bezwzględną przynależność do Polski.

Przyczyny ostatnich pożarów.

Wobec ostatnich zbiorowych pożarów, których pastwą padło na terenie województwa wileńskiego, przeszło 200 zabudowań, władze wojewódzkie zarządziły zbadania przyczyny, tych pożarów. W wyniku onegdaj zakończonego śledztwa, stwierdzono, iż większa część pożarów powstała z winy samychże pogorzelców, którzy najczęściej przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem wywołali pożary. Jakiejbądź zaś akcji sabotażowej lub dywersyjnej nie stwierdzono. Ogółem według danych urzędowych urzędu wojewódzkiego w terminie od kwietnia r. b. do 10 maja na terenie Wileńszczyzny zdarzylo się 68 pożarów.

Każdy naród ma taką władzę, na jaką zasługuje. — Tylko zorganizowany naród może powołać dobrą władzę. — Polacy organizujcie się bo wrogowie Polski już się zorganizowali.

Ewangelja święta

na niedzielę Trójcy Przenajświętszej

zapisana u św. Mateusza rozdz. 23, w. 18—20.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Swiętego, je zachowywać i wszystko, cokolwiek wam rozkazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Nauka.

Kiedy w Jordanie św. Jan chrzcił Pana Jezusa, otwarły się niebiosa i ukazał się Duch Święty w postaci gołębicy, a Ojciec Przedwieczny w te odezwał się słowa: Ten jest Syn mój miły, w którym upodobał sobie (św. Mat. 3). Jaśniej jaszcze potem i dobitniej o trzech Osobach i jednem Bóstwie oznajmił nam Jednorodzony Syn Boży, gdy przed Wniebowstąpieniem swojem dał ten rozkaz Apostołom i ich następcom: Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcąc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. W tych słowach wyrażone są trzy osoby Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty, a w tych trzech, jedno Bóstwo — nie trzej Bogowie, ale jeden tylko Bóg.

Zrozumieć i zgłębić do gruntu tej tajemnicy nie potrafimy nigdy — bo coby to był za Bóg, któryby mógł być pojęty od swojego stworzenia? Nawet Święci Pańscy w niebie, chociaż przez całą wieczność w tej tajemnicy zatapiać się będą, nigdy ani jej przenikająć, ani pojmując pojąć będą mogli.

Opowiadają o św. Augusytynie, jednym z najuczeńszych Ojców Kościoła, że wśród długich dni rozmyślał nad istotą tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i koniecznie chcił ją zgłębić. Przechadzając się pewnego razu nad brzegiem morza, spostrzegł dziecko cudnej urody, które zrobiło w piasku małe wydrążenie i przelewało do niego wodę morską. „Co robisz", zapytał święty zdziwiony tym widokiem. „Chcę przelać morze w ten dołek", odpowiedziało dziecko. „Ależ to niepodobna, zastanów się tylko", tłumaczył św. Augustyn. „Prędzej przeleję całe morze w ten mały dołek, niżeli słaby rozum ludzki zdoła zrozumieć tajemnicę Trójcy św.", odrzekło poważnie dziecko i w tej samej chwili zniknęło. Wtedy mąż święty zrozumiał, że Bóg zesłał anioła, by go nauczył, że rozum ludzki nie zdoła nigdy zgłębić tej tajemnicy,

Ale nietylko należy wierzyć w tajemnicę Trójcy św., trzeba jeszcze wszystkie trzy Osoby Boskie czcić, im dziękować za rozliczne dobrodziejstwa, które my od nich otrzymujemy. Czyńmy też z jaknajwiększem nabożeństwem znak krzyża św. i odmawiajmy tę krótką modlitewkę: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Sw., jak było na początku, teraz i zawsze na wieki wieków". Amem.

Jeżeli przez całe nasze życie Trójcę Przenajświętszą czcić i miłować zechcemy, to z zupełną ufnością będziemy mogli do Niej uciekać się we wszystkich potrzebach, a osobliwie w godzinę śmierci. W tej chwili ostatecznej kapłan w następujących słowach błagać będzie za uami Trójcę św.: „Zgrzeszyła o Panie, dusza ta, stworzona na obraz i podobieństwo Twoje, jednak Ciebie Boga Ojca, i Syna, i Ducha Sw. nie zaparła się". A gdy już dusza nasza z ciałem rozstawać się będzie, odezwie się do niej: „Wyjdź duszo chrześcijańska z tego ciała w imię Boga Ojca, który cię stworzył, w imię Jezusa Chrystusa, który za ciebie cierpiał, w imię Ducha Sw., który dla ciebie zesłany". Amen.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Do Lourdes (czytaj Lurd) słynącego z wielkich cudów przybyła wycieczka złożona z 1250 pielgrzymów katolickich z Anglji prowadzona przez arcybiskupa Cardiffu między nimi znajduje się 200 chorych, a wśród nich, jest 50 sparaliżowanych, których niosą na noszach.

WŁOCHY.

Flagda włoska na biegunie północnym. Z Rzymu donoszą, że generał Nobile, o locie którego na balonie sterowanym „Jtalja" do bieguna pisaliśmy w Nr. 21 „Głosu Wil." doleciał do bieguna północnego, gdzie rzucił o g. 1. m. 15 dnia 24 maja flagę włoską. a następnie krzyż ofiarowany na ten cel przez Ojca Świętego.

NIEMCY.

Spisek komunistyczny przeciw Polsce. W ubiegłym tygodniu policja berlińska tropiąca komunistów aresztowała kilkudziesięciu komunistów, którzy przybyli do Berlina na zjazd. Jak ustaliło następnie dochodzenie był to zjazd komunistów polskich, którzy dla bezpieczeństwa zebrali się nie w Polsce, lecz w Niemczech. Na zjeździe tym miano opracować dokładny plan działalności komunistycznej skierowanej przeciwko Polsce. Sprzysiężenie miało być kierowane z Berlina.

Podobno w liczbie aresztowanych jest również zbiegły z Polski wobec wydania go sądom poseł komunistyczny Sochacki.

Po wyborach do parlamentu wszystkie gazety zgodnie twierdzą, iż zostanie utworzony nowy rząd, w którym kierownictwo spocznie w ręku socjalnych demokratów.

Aczkolwiek stosunek Niemiec do Polski po przyjściu do władzy socjalistów nie ulegnie zmianie, to jednak dla nas, Polaków, zwycięstwo lewicy w Niemczech jest na rękę.

Tłomaczy się to tem, że zwykle rządy socjalistyczne osłabiają państwo, gdyż wprowadzają chaos w życiu wewnętrznym narodu i niszczą jego siłę gospodarczą. Niemcy zaś są naszym najniebezpieczniejszym wrogiem, z którego osłabienia cieszyć się jedynie możemy.

Już sam przebieg wyborów, nieraz bardzo gorący, bo aż krwawy, świadczy o tem, że Niemcy na rządach socjalistycznych świetnie nie wyjdą.

Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Jak wiadomo, podczas Wojny światowej Niemcy pierwsi zaczęli używać w walce takich okropnych środków jak gazy trujące. Na szczęście przeciwnicy szybko od nich nauczyli się tego samego sposobu, a nawet niebawem ich przewyższyli. Po wojnie Niemcy, chociaż zobowiązali się zaniechać wyrabianie broni (ponad pewną niewielką



Zwalony budynek na skutek trzęsienia ziemi w Bułgarji.

liczbę) i gazów trujących, to jednakże potajemnie nadal te gazy fabrykowali, a nawet za dobre pieniądze sprzedawali je bolszewikom. Otóż w ubiegłym tygodniu spotkała Niemców zasłużona kara.

Na fabryce gazu trującego, zwanego Fosgenem, w Hamburgu pękł duży zbiornik takiego gazu, który niesiony wiatrem dotarł do sąsiednich dzielnic zatruwając wiele osób Kilkaset osób musiano odwieść do szpitali, przyczem kilkanaście już zmarło, a blisko 250 walczy ze śmiercią. Możliwe są dalsze zatrucia. Przy tej sposobności jedna z gazet niemieckich przypomina, że już podobny wypadek raz miał miejsce.

Mianowicie, w 1924 r. parowiec sowiecki transportował do Leningranu ładunek gazu trującego (Fosgenu) z Hamburga. Gaz był przeznaczony do wypełniania granatów. Na Bałtyku począł się gaz ulatniać i w krótkim czasie wytruł całą załogę, Statek bez sternika błąkał się po falach i dopiero po dłuższym czasie udało się Niemcom zatopić go wraz z zabójczym ładunkiem.

CHINY.

Groźby Japonji. Od kilku lat prowadzona wojna domowa w Chinach między stroną północną i południową, jak juz donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów „Głosu Wileńskiego", przybrała inny obrót z powodu wmieszania się Japonji. Teraz znowu, ponieważ wojska południowe zaczęły zwyciężać i wypierać wojska północne w stronę Mandżurji, Japonja zawiadomiła oba rządy, że będzie się widziała zmuszoną poczynić zarządzenia konieczne celem utrzymania spokoju i porządku w Mandżurji, przyczem wtargnięcie wojsk południowych na ten obszar będzie uważała za wypowiedzenie wojny. Jak wiadomo, Japonji zależy bardzo na Mandżurji, gdyż kieruje tam większą część swoich emigrantów.



Szczątki ruin po trzęsieniu ziemi w Grecji.



Miasto Filipopol w Bułgarji leży w gruzach po trzęsieniu ziemi.

Z całej Polski.

Sejm i Senat. Sejmowa komisja budżetowa już zakończyła obrady nad budżetem. Obecnie uchwały komisji rozpatrywać będzie cały Sejm. Niestety większość wniosków Związku Ludowo-Narodowego w sprawie oszczędności została odrzucona głosami lewicy i bebechowców-jedynkarzy.

Senat wysłuchał przemówienia ministra Zaleskiego o polityce międzynarodowej rządu polskiego. Niestety mowa ta nie zawierała żadnej treści.

Sprawa nadużyć wyborczych. Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała na posiedzeniu dn. 24 maja sprawę nadużyć wyborczych.

Większość mówców stwierdziła, że nadużycia wyborcze były, że rząd wywierał nieprawnie nacisk na urzędników, co tych ostatnich nieraz stawiało w położenie bardzo przykre i podkopywało ich powagę wobec ludności. Dopuszczano do rozbijania wieców i bicia uczęstników, szczególnie młodzieży, przez rozmaitych opryszków.

W obronie postępowania rządu wystąpili jedynie posłowie bebechowi, ale i ci czynili to bardzo nieśmiało, gdyż nikt w Polsce jeszcze nie zdołał zapomnieć tego, co się działo podczas wyborów.

Zgłoszony został wniosek wybrania komisji śledczej, która ma ujawnić winnych nadużyć wyborczych.

Niepowodzenie rokowań z Litwinami. Jak przewidywaliśmy; (patrz Nr. 22 „Głosu“) rokowania z Litwinami w Warszawie w sprawie nawiązania stałych i bezpośrednich stosunków pomiędzy Litwą i Polską spełzły na niczem.

Litwini ani rusz nie chcą zgodzić się by z Wilna można było jeździć do Kowna wprost, a nie przez Łotwę i Niemcy.

Wobec takiego stanu rzeczy rokowania zostały przerwane i delegacja litewska opuściła Warszawę. W ten sposób ruch graniczny pomiędzy Litwą, a Polską nadal będzie się ograniczał do przepustek rolnych w samym tylko pasie przygranicznym.

Tak oto wygląda "zwycięstwo“ odniesione przez p. Piłsudskiego w Genewie.



Dla uczczenia pamięci arcybiskupa kardynała Ledóchowskiego, więzionego ongiś przez Prusaków w Ostrowiu, wystawiono w tem mieście odsłonięty niedawno pomnik wielkiego kapłana-patrjoty.

Flota wojenna Polski. Ciekawie przedstawia się zestawienie floty wojennej polskiej z flotą państw ościennych.

Państwo nasze posiada obecnie 5 torpedowców, dwie kanonierki, 4 trawlery, 1 statek hydrograficzny, 1 transportowiec. Ponadto w budowie we Francji mamy: 2 kontrtorpedowce i trzy łodzie podwodne. Z sąsiadów naszych najpotężniejszą flotę mają Rosjanie i Niemcy. Flota niemiecka np. składa się z 8 pancerników po 10.000 tonn (z tych 2 w rezerwie), 6 krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców. Flota rosyjska przewyższa jeszcze flotę niemiecką.

Z państw pomniejszych najsilniejszą flotę ma Finlandja. Poza niewielkim taborem, dosięgającym rozmiarów naszego, buduje ona w chwili obecnej u siebie 3 łodzie podwodne; Łotwa już dwa lata temu wybudowała we Francji 2 łodzie podwodne i 2 trawlery. Plany na łodzie podwozne ma również Estonja—narazie zaś zakupiła 2 stare kontrtorpedowce rosyjskie. Litwa również zamanifestowała pewne ambicje w tym względzie, zakupując stary trawler niemiecki.

Szlachetny czyn rolnika śląskiego. Naczelnik gminy Suszec, woj. Śląskiego, a zarazem prezes kółka rolniczego p. Paweł Godziek, buduje ze swą małżonką na własnym gruncie i własnemi środkami przytułek dla starców, inwalidów, wdów i sierot bezdomnych. Dom będzie miał 22 pokoje z kaplicą, kuchnią, łazienką werandą i t. p. Budowa jest już w toku i miała być wykończona w maju, poczem zostanie przekazana na własność zarządowi kościelnemu, który odda ją w zarząd sprowadzonym w tym celu zakonnicom.

Jest to już drugi podobny szlachetny czyn obywatela, bo niedawno doniosła prasa o takim czynie p. Albinowskiego z Bełku, pow. Rybnickiego. Pan Godziek jest skromnym gospodarzem na 13 hektarach piasków, a ofiara jego jest owocem długoletniej, mozolnej pracy.

List magistratu Chełmskiego w żargonie. Redakcja „Głosu Lubelskiego“ otrzymała następujący dokument wysłany przez prezydenta m. Chełma p. Guła (P. P. S.) i niejakiego p. Odorkiewicza, znanego miescowego „sanatora“. Dokument ten drukowany hebrajskiemi literami w żargonie, brzmi jak następuje:

„Magitrat m. Chełma. — Data w żargonie. Burger! Sontig der 26 Febr. heitigen Jur werd in Chełm durchgefirt wern eintägike Volkszeilung mitten Zwek auszutellen die Steidt fir Sejmik, zu Libi gun hechst wcihtiger Aufgabe. Fir der Zeilung bet (bitlet) der Magistrat alle biege (hiesige) Bürger zu erteilen die registratkie Komiser alle Informazies un(d) jede megliche Hilf (Hilfe).

Hdl einzstellen die dermannte Komisern Zeit in Sontig 26 Febr. h. Jur soln sich in Wonung um Arbeit derf jeder austiln wie auf der zweiten Seit angegeben Rubrik un behalten bis kimmen fir die Komisern, welche wern auf den Boignes. Gleichzaltik bet der Magistrat gefinnen wenigstens eins alterer Famillenmitglig, der erledigt die dermante Formaliteten — Burmistrz Gut. Sekretär Oderkiewicz“.

Jak pisze „Głos Lubelski“ twórcą obecnej rady miejskiej w Chełmie jest starosta p. Międzybłocki.

Ładny starosta i ładny magistrat!?...

Ile osób wywędrowało z Polski 1927 r? Główny Urząd Statystyczny ogłosił świeżo statystykę emigracji z Polski za 1927 r.

Wyemigrowało osób 147,614, pedczas gdy w r. 1926 wynosiło wychodźstwo 167,509 osób, czyli, że emigracja pomniejszyła się o blisko 20.000 osób. Najwięcej emigrantów pochodzi z woj. Łódzkiego (44 tys.), Kieleckiego (22 tys.), Lwowskiego (14 tys.), Tarnopolskiego (11,5 tys.) i t. d, Emigranci rekrutowali się z nast. zawodów: rolnicy (105,5 tys), rob. przemysłowi (6,4 tys.), bez bliżej określonego zawodu (8,2 tys.), służba domowa (1,4 tys.), handel, banki, biurowość (917 osób), górnictwo (771 osób) i t.d. Członków rodzin bez zawodów było (20,1 tys): Emigracja skierowana była do następujących państw.

Niemcy	68,779	osób
Kanada	22,031	„
Argentyna	20,180	„
Francja	16,211	„
Stany Zjedn.	9,397	„
Brazylja	3,396	„
Belgja	1,086	„
Rumunja	994	„
Palestyna	840	„
Inne kraje	4,711	„

W porównaniu z r. ub. spadło gwałtownie wychodźstwo do Francji (z 68,7 do 16,2 tys.), oraz do Palestyny (z 6840 do 840). Wzrosła natomiast emigracja do Niemiec, Kanady i Argentyny. Wychodźstwo do Stanów Zjednoczonych nie uległo większym zmianom, utrzymując się nadal na niskim poziomie.

Listy z miasteczek i wsi.

Ostrowiec (pow. Wileńsko-Trocki).

Przedewszystkiem chcę opisać smutny wypadek, jaki się w Ostrowcu wydarzył dnia 14 maja podczas targu.

Oto niespodziewanie wiatr przewrócił stary klon, który padając przygniótł nawiązane do płotukonie. Cztery konie zostały zabite odrazu, a cztery pokaleczone. Jeden z pokaleczonych w 2 godziny zdechł, a drugiemu na skutek uderzenia pękły nerki, co zostało stwierdzone przez weterynarza Połamało też parę wozów, choć ludzie zaraz nadbiegli z siekierami i piłami i pocięli ten klon na kawałki.

Całe szczęście, że nikogo z ludzi nie pokaleczyło.

A teraz muszę poruszyć jeszcze jedną sprawę, która nas żywo obchodzi.

Oto wciąż słyszymy o pijaństwie, a Sejm, by zwalczyć pijaństwo, zabronił sprzedawania wódki w dnie świąteczne i targowe. Niestety, mało kto przestrzega tego zakazu.

U nas w Ostrowcu są 4 piwiarnie i 2 restauracje, w których bodaj we wszyskich i to o każdej porze sprzedaje się wódka.

Policja nic z tem poradzić nie może. Stąd właśnie w dnie targowe i święta mamy pijanych pełno.

Ale cóż się dziwić ludziom, a szczególniej młodzieży, skoro zły przykład idzie od ludzi starszych i nieraz zajmujących poważne stanowisko.

Tak naprzykład, jest w zaścianku Nowe Jodokłanie pewien zamożny i starszy gospodarz, który za czasów rosyjskich był w przeciągu 15 lat wójtem gminy Szumskiej. W czasie swego wójtostwa człowiek tak się przyzwyczaił do wódki, że żadnej sprawy bez butelki albo i dwóch nie załatwił.

Teraz też wciąż pije, a protokułów za pijaństwo namnożyło sę bez liku. Tacy oto ludzie sieją u nas zgorszenie, a młodym zły przykład dają. Tomasz Andrał wicz.

Ławaryszki (pow. Wilejsko-Trocki).

Dnia 17 maja r. b. w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego prezes „koła Białaruskaho Instytuta Kultury i Haspadarki“ w Adamczukach Juljan Jankowski w towarzystwie „siabrou“ Franciszka i Józefa Stefanowiczów oraz „siabrycki“ Jadwigi Stefanowicz o g. 17-ej minut 15, po dobrej widocznie libacji zapomnieli, że się znajdują w praworządnym kraju kato ickim, a myśląc, że są w bolszewji, chcieli cmentarz dookoła kościoła parafjalnego w Ławaryszkach użyć jako miejsca dla swych budujących spacerów. Niestety znaleźli bramę kościelną po skończonem nabożeństwie już zamkniętą i wobec tego z całą zaciekłością, pomimo przestrogi kilku obecnych ludzi, rzucili się do łamania i niszczenia ogrodzenia kościelnego. Po wyłamaniu prawie całego przęsła werwali się z tryumfem na cmentarz. Niedługo jednak używali tu majowego powietrza. Uprzejmy komendant miejscowej policji, p. Kwiatkowski, wkrótce udzielił tym „Szermierzom Kultury“ dla wytrzezwienia bardziej gościnnych podwoi na posterunku, gdzie również do księgi pamiątkowej (protokułów) wpisano i nazwiska tych „zacnych“ gości. Fl. Gajewski.

Różanka (pow. Lidzki).

Dzień 17 maja dla Różanki był niezwykle uroczystym i pamiętnym, gdyż w dniu tym odwiedził nas w wizycie pasterskiej J. E. ksiądz Arcybiskup - Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski. W drodze z Mikielewszczyzny witano Arcypasterza przy bramach, w Potoce, Nowej-Podróżance, Podgórnej i przy dwóch bramach w miasteczku.

Wszędzie garnie się lud i z zapałem wita swego Pasterza. W Różance spotyka straż ogniowa, ludność żydowska z rabinem na czele, przy bramie zaś najbliżej kościoła wystawionej witają dostojnego Gościa p. A. Rouck—w imieniu samorządu gminnego i p. Tenerowicz—w imieniu szkół gminy Rożankowskiej.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Wołkowyska procesjonalnie, poprzedzany licznym duchowieństwem, pod baldachimem, udał się Arcypasterz do kościoła, w drzwiach którego spotkał Go proboszcz miejscowy, ks. Jan Moroz.

W powitalnem przemówieniu ks. Moroz podkreślił konieczność rewindykacji koscioła w Rakowiczach, o co starania dotychczasowe nie dały pożądnego wyniku, a półdziki ten zakątek według słów sprawozdawcy zostałby pozyskany nie tylko dla Kościoła, ale i dla państwowości polskiej.

Oprócz tego zrobił też nacisk na chwiejność przekonań ludu katolickiego, który podczas wyborów głosuje na listy wręcz wrogie Kościołowi.

Podczas pobytu krótkotrwałego w Różance J. E. ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia spółdzielni spożywców, herbaciarni w domu ludowym, spółdzielni mleczarskiej, oraz szkoły zawodowej żeńskiej gospodarstwa wiejskiego w ośrodku byłego majątku Paców-Różanka. Na uroczystości poświęcenia szkoły był obecny wojewoda nowogródzki, p. Beczkowicz—zast. starosty lidzkiego, p Dziadowicz, poseł lidzki—p. dr. Harniewicz, duchowieństwo oraz liczni przedstawiciele szkół.

Różanka posiada kościół fundacji Paców, wybudowany w stylu gotyckim.

Kościół ten w r. 1674 został konsekrowany przez biskupa Mikołaja Słupskiego.

Proboszczem w Różance od lat 15 jest ks. Jan Moroz, szanowany powszechnie i uważany za kapłana światłego i działacza politycznego z lat przełomowych i decydujących dla Wileńszczyzny. Ks. Moroz był jako delegat Wileńszczyzny w r. 1919 w Paryżu dla przedstawienia sprawy przynależności Wileńszczyzny na Konferencji Pokojowej, w roku zaś 1922 w Sejmie Wileńskim bronił tejże sprawy wobec pomysłów federacyjnych i autonomicznych.

Z organizacyj społecznych mamy w Różance: spółdzielnię spożywców, spółdzielnię mleczarską, kasę Stefczyka, dom ludowy, koło niesienia pomocy zdolnej a niezamożnej młodzieży, koło L. O. P.

We wszystkich tych organizacjach bierze czynny udział przeważnie jako przewodniczący, ks. Jan Moroz. Rotalski.

Białohruda (pow. Lidzki).

Dnia 17 maja mamy w parafji Białohruda odpust, bo kościół jest pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego.

W tym roku święto wypadło szczególnie okazale, bo i pogoda sprzyjała, i ludu przybyło jak nigdy.

A więc z Krupy przybył ks. Sobolewski niemal z całą swoją parafją, również ks. Mikulski z Niecieczy i ks. Pieściuk z Wawiórki przyprowadzili wielu wiernych.

Sporo też osób przybyło z Lidy, a szczególniej kolejarzy. Przyjechali sokoli ze swoją orkiestrą, która grała podczas całej sumy, a po nabożeństwie zagrała pieśń „Serdeczna Matko“. Wielu ludzi pierwszy raz słuchało tak pięknej muzyki, bo też przybyli niektórzy z zapadłych kątów nieraz o kilkadziesiąt wiorst odległych.

Stwierdzić należy, że przez cały czas, choć takie tłumy zebrały się w Białohrudzie, panował ład i porządek, bo mamy tu porządnych policjantów (pp. Warguła, Czerkies i inni, których nazwisk nie pamiętam), a komendant posterunku jest człek spokojny i rozsądny.

Kościół w Białohrudziu jest bardzo ładny i na pięknym miejscu pobudowany.

Jest to dzieło i zasługa ks. Stalewskiego, który był tu proboszczem przed wojną.

Chociaż parafja niezbyt wielka, bo licząca tylko 3000 głów, a parafjanie przeważnie niezamożni, to jednak zacny ten i dzielny kapłan potrafił cały kraj objechać i zdobyć potrzebne środki już nietylko na pobudowanie samego kościoła, ale i na ogrodzenie, i na dzwony.

Piękne miała parafja Białohrudzka dzwony, o głosie tak czystym i dźwięcznym, że w cichą pogodę słychać je było o 13 kilometrów.

Niestety Niemcy-heretycy jeden dzwon zabrali i teraz jest tylko 2, ale i te chwałę bożą głoszą i ludzi do kościoła zwołują.

Nic też dziwnego, że ludzie wspominają ks. Stalewskie go wdzięcznie dziękując mu nieraz za jego ofiarną i pełną poświęcenia pracę. K. Musiejka z Jewsiewicz.

(Żołudek pow. Lidzki).

Stale czytając „Głos Wileński" spotykam często opisy z rozmaitych miasteczek i wsi, więc chociaż nie władam należycie piórem, chcę jednak napisać o swoim miasteczku, a raczej o jego „miłych" stosuneczkach.

Miasteczko Żołudek położone jest w powiecie Lidzkim, liczy ono coś ze dwa tysiące mieszkańców, odległe jest od Lidy o 40 kil., od stacji kolejowej Skrzybowce 10 mil i od przystanku Żołudek 4½ kil. Jeszcze przed wojną zostało wybrukowane i obecnie tylko dopełniono reszty niewybrukowanych ulic — Co poniedziałki odbywają się targi, ale te, nie wiem dlaczego, zaczynają upadać, chociaż za główną przyczynę uważają to, że miasteczko Szczuczyn odległe o 16mil, również w poniedziałki wyznaczyło targi dodatkowo oprócz stałych czwartków, więc wszyscy dążą do Szczuczyna tembardziej, że tam są wszystkie urzędy, a cóż dopiero będzie, gdy zostanie na jesieni bieżącego roku otwarta ekspozytura Starostwa Żołudek zejdzie do rzędu podrzędniejszych miasteczek pomimo tych ongiś sławnych jarmarków na konie na Zielone Świątki.

Mamy na miejscu Urząd pocztowy, schronisko dla dzieci, dwie szkoły powszechne, aptekę, dwa składy apteczne, ale niestety w ręku żydowskiem, lekarza chrześcijanina człowieka zacnego, śliczny murowany kościół (parafja liczy coś przeszło dziesięć tysięcy parafjan) całkowicie odnowiony dzięki szczodrej ofierze ks.ks. Czertwertyńskich, no i w końcu mamy Urząd gminny na czele z p. pisarzem, któremu poświęcam parę słów, bo chciałbym wiedzieć, czy we wszystkich gminach tak jest, bo naprawdę przychodzi na myśl jedna z baśni rosyjskich „Żaba i wół".

A więc bądźcobądź taka instytucja jak koło L. O. P. P., zorganizowana przez ludzi dobrej woli, jest chyba, jak przypuszczam, jedną z tych organizacyj, któ ych cel pracy nie dotyczy jakichś jednostek, a dotyczy tylko naszej kochanej Ojczyzny, dla dobra której wszyscy jak jeden mąż powinni pracować U nas cokolwiek jest inaczej, bo gdy pomocnik pisarza p. Bilan, cichy, spokojny i pracowity człowiek, jako sekretarz koła L.O.P.P. w porozumieniu z prezesem wyznaczył w dniu wolnym od zajęć biurowych, walne zebranie członków Koła, wyznaczając miejsce zebrania Urząd Gminy na godz. 4 po południu, bo rozumiemy, że gmina jest dla członków gminy nie zaś odwrotnie, — p. pisarz pomimo, że sam jest członkiem koła L.O.P.P., z nadejściem oznaczonej godziny zamknął lokal nie oznajmiając powodów i nie wywieszając zawiadomienia o zamknięciu. O ile przepisy nie pozwalają na urządzenie tych zebrań w lokalu gminy, należało pisarzowi panu Andrzejowi Bagnowskiemu uprzedzić p. Bilana; ten jeszcze miał możność rozesłać zawiadomienie wstrzymujące zebranie i wyszukać inny lokal Wynik zebrania był taki, że wszyscy członkowie widząc miejsce wyznaczone do zebrania zamkniętem, złorzecząc pod adresem Zarządu, poszli do domu i zaledwie tylko 5 - 6 członków trafiło do mieszkania kirownika szkoły p. Sadrzuna, który ratując sytuację udzielił pokoiku już w ostatniej chwili.

Zaznaczyć wypada, że zebranie było poważne, gdyż chodziło o zatwierdzenie budżetu, o wybór członków do zarządu, do komisji rewizyjnej, wyszukanie środków zwiększenia dochodów i t. p.

Niezależnie od powyższego muszę wspomnieć o licznych wypadkach niegrzecznego obchodzenia się z interesantami, do których odzywa się p. pisarz w sposób niewłaściwy. Jako przykład mogą posłużyć zajścia z p. Brzozowskim kierownikiem oddziału Kontroli skarbowej, p. Trzeciakiem z maj. Dzinuszki i innymi.

Słowem w naszej gminie źle się dzieje, bo bywały takie wypadk , nie mówiąc już o interesantach innych, że sołtys od samugo rana z zebranemi ze wsi pieniędzmi czeka na rozrachunek od rana, a p. pisarz z chwilą nadejścia trzeciej wszystko zamyka i skończone, a przecie taki sołtys przyszedł kilka lub kilkanaście wiorst i jest narażony na rozmaite niespodzianki z gotówką.

Była chwila, że wszyscy swobodniej odetchnęli, gdy rozeszła się wieść, że p. pisarz zostanie przetranzlokowany, ale widocznie taki nasz los, że co tylko złego, to do Żołudka Wiemy jedno tylko, że w tej gminie, z której przyjechał do nas, dziękują panu Bogu, że go zabrano, a kiedy nadejdzie czas, że my będziemy dziękować, — Bogu wiedzieć, bo jak mówi tutejsza brać siermiężna w gwarze prostej, że „do Naczalstwa daloko a da Boha wysoko".

Kończąc tych kilka słów myślę, że może odnośne władze zechcą cokolwiek wpłynąć na p. pisarza uprzytamniając go, że on jest niczem więcej, jak tylko pisarzem gminnym.

Oniwicz.

Z WILNA.

Magistrat zaczyna oszczęd ać, ale tymczasem na bezrobotnych, bo, jak dowiadujemy się, w tak zwanej kuchni dla inteligencji zmniejszono ilość wydawanych dziennie obiadów z 1400 na 800. A tyle się przed wyborami obiecywało.

Po wyroku na Hromadowców wszystkich skazanych w tej sprawie wywieziono do Wronek pod Poznaniem, gdzie będą odsiadywali karę.

Naogół należy stwierdzić, iż wyrok wypadł łagodnie dla oskarżonych, którzy mogli się spodziewać znacznie surowszego wymiaru kary.

Choroby zakaźne w Wilnie. W ciągu ubiegłego tygodnia wydział zdrowia Magistratu m. Wilna zanotował na terenie miasta następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 3 osoby, nieokreślony 1, płonica 6, (zmarła 1), błonica 1, ospa wietrzna 1, odra 11, ksztusiec 5, róża 3, gruźlica 8, (zmarła 1), jaglica 1, zausznica 6, grypa 1, razem zanotowano 47 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 2 zmarłe.

Jak socjaliści uniemożliwili budowę domów roboniczych w Wilnie. We środę 23 maja na posiedzeniu Rady Miejskiej miano rozpatrywać obok innych spraw również i sprawę tak zwanego „Osiedla Robotniczego", czyli spółdzielni Chrześcijańskiego Związku Murarzy założonej w celu pobudowania tanich domków dla robotników.

Otóż socjaliści postanowili uniemożliwić załatwienia tej sprawy, gdyż nie chcieli, by ktoś inny, nienależący do ich partji zdziałał coś dobrego dla robotników.

W tym celu opuścili oni zebranie i na sali zabrakło potrzebnej dla ważności uchwał ilości radnych.

Jest to istotnie czyn godny socjalistów słusznie zwanych żydowskimi pachołkami. Przewodniczyli tej bandzie radny Stążowski z P. P. S. i żyd Rafes z Bundu. Może wreszcie naszym robotnikom otworzą się oczy i zrozumieją oni, na kogo oddali swe głosy

Wiadomości praktyczne.

Powołanie na ćwiczenia podoficerów i szeregowych rezerwy. D. O. K. III wydało rozkaz powołania na ćwiczenia w r. b. następujących podoficerów i szeregowych rezerwy: 1) podoficerów rezerwy urodz. 1895, 1894, 1902 1900, 1899, 1898, 1891, i 1890, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. 1927, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. Na ćwiczenia te winny zgłosić się wszystkie rodzaje broni, prócz marynarki wojennej; 2) podoficerowie rezerwy roczn. 1901 piechoty, czołgów i łączności; 3) szeregowi rezerwy roczn. 1901 piechoty, czołgów i łączności oraz urodz. 1902, 1900 i 1899, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia wojskowe w r. 1927, lecz ćwiczeń tych nie odbyli Do ćwiczeń tych stają wszystkie rodzaje broni, z wyjątkiem marynarki wojennej; 4) podoficerowie i szeregowi rocznika 1900 z lotnictwa i balonów, specjalności wszystkich kategoryj; 5) podoficerowie i szeregowi w lotnictwie i balonach, powoływani w r. 1927 na nadzwyczajne ćwiczenia wojskowe i odroczeni do r b. Wszystkie wyżej wymienione kategorje podoficerów i szeregowych rezerwy otrzymają wkrótce wezwania z P. K. U., w których oznaczony będzie termin i formacja, do której powinni zgłosić się.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Odwołanie wycieczki Amerykańskiej.

Zapowiedziana na 3 czerwca wycieczka Organizacji Kobiet Polek z Ameryki do Wilna nie przybędzie, a szkoda wielka. Zwiedzając całą Polskę niechby odwiedziły tą naszą placówkę prawie że nadgraniczną, niechby się przekonały, jak bardzo Polskiem jest to Wilno, które nasi sąsiedzi uparli się przed światem ogłaszać jako swoją stolicę, kiedy tu każdy kamień jest przesiąknięty krwią polską, a każde spotkane na ulicy dziecko nie odpowie inaczej, jak że naszego Polskiego Wilna nikomu nie oddamy.

Święto Żeńskich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Dnia 26 b. m., w pierwszy dzień Zielonych Świątek, jak Polska długa i szeroka, odbywało się Święto Żeńskich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Patronką tych wszystkich stowarzyszeń jest Królowa Korony polskiej, ale ponieważ Jej święto 3-go maja jest połączone ze świętem narodowem ogólnem, swój więc dzień Stowarzyszenia odłożyły na ostatnią niedzielę maja. W całej więc Polsce odbywały się uroczystości. A więc i w Wilnie widzieliśmy taką wielką zawsze sympatją darzone szeregi niebieskich konfederatek, dążące najpierw na nabożeństwo do kościoła św. Jana, gdzie przystępowano do wspólnej komunji Św., a o g. 7 wieczorem do sali przy ul. Dominikańskiej, gdzie Zarząd Patronatu z p. Władysławą Życką na czele zorganizował uroczysty obchód.

W szczelnie zapełnionej sali zebrana młodzież i zaproszeni goście wysłuchali przemówień, następnie pięknego odczytu p prof. Otrembskiej o ideałach Kobiety Polki.

Doskonale zorganizowane śpiewy chóralne i przedstawienie sceniczne wykazały, że można połączyć pracę poważną z prawdziwą szczerą wesołością. Wszyscy pod niezwykle miłym wrażeniem opuszczali zebranie.

Jaką radością przejmować nas musi myśl, że kilkadziesiąt tysięcy dziewsząt w Polsce myśli i pracuje, jak te nasze w Wilnie, przyspasabiając się do przyszłego życia obywatelskiego.

Jak wdzięczni musimy być tym, co nad tą młodzieżą naszą pracują. W niej to przecież cała przyszłość Narodu naszego.

Zakończenie Kursów metodyczno społecznych dla instruktorek kroju i szycia.

Jak już o tem pisałyśmy, Narodowa Organizacja Kobiet wespół z Zarządem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zorganizowała dwumiesięczny kurs dla instruktorek kroju i szycia, które mają być zarazem instruktorkami stowarzyszeń. Dnia 25 maja kurs ten się zakończył. Rano słuchaczki kursów wraz z kierowniczkami wysłuchały Mszy świętej w Dobroczynności i pięknego do nich skierowanego przemówienia ks. Mościckiego.

O g. 5. w lokalu Kusrów w domu Chrześcijańsko-Ludowym odbyło się rozdawnictwo świadectw. Skromna ta uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli zbliżonych organizacyj. Po przemówieniach serdecznych, tak kierowników jak i uczenic, 12 panienek otrzymało świadectwa

Ślicznie odśpiewane piosenki i wspólna fotografja zakończyła tę miłą uroczystość. Żegnano się nie na zawsze, przeciwnie obiecywano sobie należeć do wspólnej wielkiej rodziny Kobiet Polek obywatelek, które w każdym środowisku i na każdym polu pracować będą dla dobra ukochanej Ojczyzny.

Malutka, ładnie przybrana kwiatami wystawka prac ręcznych uczenic dała nam możność podziwiać, ile w tak krótkim czasie mogły nauczyć się i zrobić.

A więc guzikarstwo, roboty z wełny od najprostrzych tak na wsi potrzebnych pończoch i rękawic do najładniajszych swetrów i roboty na płótnie oraz przyozdabianie mieszkania i ubrań. A więc z nastaniem jesieni rozbiegnie się po wsiach naszych i miasteczkach szereg pracowniczek, co z całem zrozumieniem swoich obowiązków dzielić się będą z młodszemi swemi siostrami tem, czego się same nauczyły i zapałem serdecznym młodych serc swoich. Szczęść im Boże w tej pięknej pracy.

Rady praktyczne.

Uwagi o letniem żywieniu bydła. Przy żywieniu bydła na pastwisku powinno się zachować pewne prawidła, zmierzając do jaknajlepszego jego wyzyskania. Przedewszystkiem niedozwolone jest wypuszczanie bydła odrazu na całe pastwisko, gdyż krowy wtedy więcej trawy zepsują, niż zjedzą. Spasanie trawy na pastwisku powinno odbywać się tylko stopniowo, zaczynając od brzegu i posuwając coraz dalej. Należy też pamiętać, że zbytnia odległość pastwiska od zagrody źle wpływa na mleczność krów, gdyż dłuższy ruch krów mlecznych wśród kurzu i upału źle musi się odbić na mleczności; dalej zwrócić należy uwagę na łagodne obchodzenie się z krowami czy to w oborze, czy to podczas przepędu na pastwisko; krzyki i bicie bezwarunkowo jest wzbronione, gdyż to powoduje ubytek mleka.

Jak wiemy, pastwiska często powodują wzdęcia się sztuk, dlatego też należy się tego ustrzec przez odpowiednie postępowanie. Przedewszyskiem wzdęcie powodują rośliny motylkowe, na które krowy wypędzamy z rosą — należy więc bydło wpuszczać już po rosie, jeżeli zaś bydło wypędzamy z rosą, to trzeba, by bydło otrzymało przed tem już jakąś paszę w oborze, wtedy nie będzie tak chciwie pobierać pożywienia. W przeciwnym razie sztuka odrazu napełni żołądek większą ilością paszy, wytwarzające się zaś gazy rozedmą ją i mogą wytworzyć niebezpieczeństwo.

W sprawie „Głosu kobiet do kobiet" udziela informacji Sekretarjat w środy od 12 do 1.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 18-tym maja płacono za 100 klg.

	zł.	zł.
żyta	55	57
pszenicy	58	67
jęczmienia	54	55
owsa	50	52
gryki	56	58

za 1 klg.

	zł. gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	—	3.00
cielęciny	1.80	2.20
baraniny	—	—
wieprzowiny	2.80	3.50
słoniny krajowej	3.50	4.20

	zł. gr.	zł. gr.
smalcu wieprz.	4.50	4.80
masła niesolon.	6.00	7.00
„ solonego	5.00	6.00
cukru kryształ.	1.58	1.60
„ kostka	1.85	1.90
soli białej	22	34
kawy naturalnej		8.00
„ zbożowej	2.40	2.50
herbaty	14.00	30.00
nafty		60
mydła do prania	1.50	2.40
świec	1.80	2.40
1 litr śmietany	2.20	2.80
10 sztuk jaj	1.20	1.50

Ceny obcych walut.

z dn. 30-go maja 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 89 gr.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Tomaszowi Andrałowiczowi wieś Kowale poczta Ostrowiec. Za list serdecznie dziękujemy i prosimy pisywać do nas częściej.

Panu Bronisławowi Korniłowiczowi w. Prudniki gmina i poczta Krzywicze pow. Wilejski. W. sprawie wstąpienia na służbę do marynarki handlowej należy zwrócić się wprost do „Urzędu Marynarki Handlowej“, który znajduje się w mieście Tczew na Pomorzu. W Wilnie żadnen z urzędów nie przyjmuje w tej sprawie podań.

Wiadomości kościelne.

Adoracje: W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

w niedzielę 3 czerwca w Gawjach
w poniedz. 4 „ „ Mońkach
we wtorek 5 „ „ Dworzyszczach
we środę 6 „ „ Kalinówce
we czwar. 7 „ „ Trokielach
w piątek 8 czerwca „ Zaniewiczach
w sobotę 9 „ „ Wołpie
w niedzielę 10 „ „ Jasionówce

Odpusty: 7-go czerwca: W Dworcu, Hoduciszkach, Ikaźni, Krzemienicy, Surażu.
9-go W Zadorożu,

KALENDARZYK.

CZERWIEC

3	N.	Trójcy Św., Erazma B. W.
4	Pon.	Franciszka Car.
5	Wt.	Bonifacego B. M., Walerji M.
6	Śr.	Norberta i Klaudjusza B.B.W.W
7	Czw.	Boże Ciało. Roberta Op.
8	Piąt.	Maksyma i Medarda B.B.W.W.
9	Sob.	Pryma i Selicjana M. M.

Odmiany księżyca.
Ost kw. 11-go czerwca godz. 1 m. 13 rano.

Czerwiec.
Od wyrazu czerw (pewien gatunek owada).

Przysłowia ludowe.

Jaki dzień jest w Boże Ciało, takich dni potem niemało.

Kiedy Medard rozwodni, będą deszcze sześć tygodni.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“, Wilno, Mostowa Nr. 1.